

Od redakcji

Coraz częściej i bardziej stanowczo wypowiadają się naukowcy o obecnej polityce oświatowej szkolnictwa wszystkich szczebli, gdyż poziom debaty publicznej, jaką usiłuje kreować władza obu resortów (MEN i MEiSW), jest daleki od realiów i standardów koniecznych do tego, by móc ze spokojem jedynie konstatować zakres pozorów, dewiacji i zaniedbań w tak ważnej dla polskiego społeczeństwa sferze życia i aktywności.

W procesie wychowania i kształcenia nieustannie mamy bowiem do czynienia z rozziwem między ogólnym charakterem obiektywnego ładu społeczno-moralnego a codziennością życia każdego z nas. Rolą współczesnej edukacji jest zatem spowodowanie, by jeśli nie zlikwidować, to chociaż maksymalnie zmniejszyć istniejącą rozbieżność, „zabarwić” istniejącą od dłuższego czasu białą, głównie aksjologiczną, plamę polskiej edukacji. „To właśnie przed pedagogiką otwiera się – jak pisze Tadeusz Ślipko – szerokie pole do działań na rzecz rozwiązywania tych zagadnień, gdyż filozofia może nas wprowadzić jedynie na sam próg moralnego konkretności. Dalej już pozostaje człowiek, wychowawca ze stanem swojego sumienia wobec wartości i nieustannie rysujących się pytań”¹.

Proponujemy w prezentowanym tomie zbiór artykułów, które „spina” wspólne hasło antynomii współczesnej edukacji i pedagogiki, będących, jak się wydaje, jednym z czynników determinujących dysonans moralny w polskiej szkole oraz brak skuteczności rozwiązań instytucjonalnych polskiego systemu oświaty. Autorzy konstruują swoje wypowiedzi w formie pytań pedagogicznych, a postulowana na nie odpowiedź może stać się jedną z przesłanek procesów naprawczych w różnych obszarach działalności wy-

¹ T. Ślipko, *Zarys etyki ogólnej*, Kraków 2004, s. 369.

chowawczej. Jeśli bowiem raz uczynimy podstawą naszego myślenia nierówność i dominację jednej z prezentowanych antynomii, sama ona będzie się powielać i reprodukować, przesuując jedynie swoje granice. Nie chodzi tu o rozstrzygnięcie antynomii w sensie akademickim, podręcznikowym (wolność – przymus, indywidualizm – uspołecznienie, świadomość – nieświadomość, intencjonalność – przypadkowość). Antynomia zyskała bowiem różne ujęcia w historii myśli pedagogicznej. W procesach pedagogicznych mamy z nią do czynienia na przykład w metodologii podejść: empiryczno-pozytywistycznym i hermeneutycznym. Jedno nie może być drugim. Podstawową antynomią wychowania, jak wiadomo, jest konieczność uwzględnienia dwóch procesów, które są przeciwstawne. Są to: gwarancja swobody a także konieczność prowadzenia w kierunku tego co pożądane.

Zamysłem redakcyjnym było jednak zgromadzenie tekstów, które rozpoznają antynomie w szerszym, holistycznym ujęciu, to jest w obszarze błędów antropologicznych (W. Starnawski), aksjologii (K. Olbrycht, J. Horowski), wyznaczania granic podmiotowości (L. Dziaczkowska), teleologii w wychowaniu (M. Nowak, T. Hejnicka-Bezwińska), tradycji i miejsca wychowania, także religijnego (H. Gajdamowicz, R. Chałupniak), czy wreszcie kształcenia ogólnego vs. specjalistycznego (J. Michalski). Wyłaniania się tu podstawowa teza, iż współczesna wiedza pedagogiczna jest dialektyczną wizją rozwoju, ustawiczną korespondencją dialektyczną między sprzecznymi ujęciami, interpretacją istotnie korygującą poszczególne sposoby ujmowania i rozumienia zjawisk pedagogicznych w ich kontekście społeczno-kulturowym. Zmiana w sposobie widzenia rzeczywistości edukacyjnej związana jest z przyjęciem odmiennej „postawy myślowej” – nie jest uogólnionym zbiorem doświadczeń praktyki pedagogicznej, ale czymś bardziej wyrafinowanym, wymagającym większej subtelności zarówno w sferze języka, jak i rzeczywistości edukacyjnej.

Rzeczywistość edukacyjna jawi nam się bowiem w sposób: – transdentalny (jako ta, która jest, staje się i ma być); – uniwersalistyczny (w ujęciu horyzontalnym i wertykalnym); – transcendentально-uniwersalistycznym (łączącym koniunktywnie wyżej wymienione ujęcia). Cechą współczesnej pedagogiki stają się nieodzownie kontrasty, antynomie i dylematy (tezy, antytezy) oraz próby ich przewyżczenia (syntezy). Należy jedynie mieć świadomość, że większość kontrowersji i antynomii współczesnej pedagogiki i edukacji ma swoje źródło w odmiennym pojmowaniu rzeczywistości edukacyjnej, a próba ich przewyżczenia zmierza do tworzenia metarefleksji, metadyskursu i mateteorii pedagogicznej.

Sprzeczności i antynomie są niezwykle potrzebne, gdyż stanowią pewnego rodzaju *perpetuum mobile* wszelkiego postępu. Pierwszym krokiem do zbudowania realistycznie pojętej pedagogiki są wszelkie próby przewy-

ciężenia antynomii poprzez zrównoważenie przeciwstawnych stanowisk i ujęć. Realizm pedagogiczny domaga się istnienia realnej rzeczywistości edukacyjnej, realnych bytów, wartości, praw i realnego człowieka. Idealizm pedagogiczny jest jego przeciwieństwem – może właśnie chodzi o kreację racjonalności pedagogicznej, filozofii sensu, będącej egzystencjalnym dialogiem obu koncepcji?

Jeśli wraz z Autorami temu podejmiemy próbę konceptualizacji własnego rozpoznania antynomii i odpowiemy na pytania: co czynić, jak reagować – milczeć czy mówić, wołać czy skrywać, być czy udawać, mówić prawdę czy kłamać, jak nauczyć wychowanków, by w swojej dorosłości potrafili zwracać się ku samym sobie, ku własnym aktom myśli, uczuć i woli, by przeżywali w całej pełni i autentycznie to wszystko, czego doświadczają w sobie, w związku z sobą czy wokół siebie, by nie pytali innych – co mają zrobić?, to być może wówczas będziemy mogli mówić o dojrzałości, emancypacji, oświeceniu, że człowiek jest w stanie zapytać samego siebie, w czym uczestniczy lub do czego jest zmuszany?

Podjęcie dyskusji wokół antynomii współczesnej edukacji i pedagogiki jest konieczne w perspektywie kreowania dorosłości wychowanków, rozumianej jako pełne kierowanie własnym rozwojem, bycie sobą, samostanowienie. Pozwala na unikanie pułapek, o których już w latach 80. pisał R. Łukasiewicz:

Edukacja zamiast być instrumentem układania się człowieka ze światem, zamiast wspomagać go w dialektycznych sprzecznościach przekształcenia świata i siebie, reguluje jego szanse i wybory samorealizacji i samoorganizacji społecznej poprzez sztuczne nałożenie siatki celów. I nikt już nie pyta, czy owe cele są celami, które wynikają z życia ludzi, ich kłopotów i radości, aspiracji i powinności, z ich przymierza z rzeczywistością potencjalną; człowiek generuje własne cele, a edukacja – własne².

Jarosław Michalski

² R. Łukasiewicz, *W poszukiwaniu alternatywy humanistycznej*, „Kwartalnik Pedagogiczny” 2 (1985), s. 76.